

Dnia 29 Maja 1879 roku.

N^o 21

17 (28) Maja 1879 r.

O uprawie brukwi.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 20).

Przerywanie. Kiedy roślina jest dostatecznie rozwinięta, i nie boi się już nieprzyjaciół, przerywa się ją i pozostawiają się na gruncie najpiękniejsze okazy, w odległości 12 do 16 cali w rzędzie, co wyniesie 14 do 15,000 roślin na jednym morgu.

Czasem rolnicy opóźniają tę czynność, aby korzystać z roślin wyrwanych; jest to błędem. Tym sposobem ziemia bardzo się wyczerpuje i wynika z tego w produkcji końcowej zmniejszenie znacznie, aniżeli korzyść jakąby z liści odnieść można. Przed przerywaniem, należy ziemię poruszyć ręcznym motykowaniem. Użycie konnego pielnika mogłoby poprzykrywać roślinki młodociane. Utrzymuje się następnie ziemia zupełnie czysto, tak samo jak przy rozsadzaniu, o którym niżej mówić będziemy.

Uprawa za pomocą rozsadzania. Rozsadnik. Chcąc uprawiać brukiew przez rozsadzanie, należy ją hodować pierwiastkowo w rozsadniku. Jest to działanie trudne i drażliwe, i aby otrzymać powodzenie, nie należy szczerzyć ani pracy ani kosztów. Rozsada obfita i należyte wykształcona sownice wynagrodzi wszystkie łóżone na nią starania.

Nieprzyjaciele. Brukiem, tak samo jak wszystkie krzyżonośne, ma tylko jednego nieprzyjaciela, a tym jest pchła ziemna, o której mówiliśmy powyżej. W czasie wiosny gorącej i wilgotnej, niewielkie ona wyrządza zniszczenie. Jeżeli przeciwnie czas jest zimny i suchy, jak to zazwyczaj trafia się w tej porze, i jeżeli w skutek tego wegetacja jest powolna, niepodobna prawie jej zwyciężyć. Posypywanie sadzami, wapnem niegąszonem rozproszkowanym, suchym popiołem, polewanie nawet naftą nie chroni młodej roślinki przed pożarciem. Nie trzeba nigdy spuszczać tego z uwagi i niezmiernie ważnym jest przedsięwzięcie wszelkich ostrożności przeciwko pojawieniu się owadu, ponieważ często bardzo niepodobieństwem jest pozbyć się go skutecznie.

Wybór ziemi pod rozsadnik. Środki zabezpieczające przeciwko zniszczeniu przez pchłę ziemną. Pod rozsadnik potrzeba ziemi lekkiej, bogatej, czystej, pulchnej, pozbawionej wody stojącej i zakasycznej. Na tej ziemi trzeba, żeby nie były poprzednio uprawiane: kapusta, rzepa, ani żadna roślina krzyżonośna od lat kilku. Powinna być oddaloną od każdej rośliny, która przyjąć może pchłę ziemną. Ziemia po wykopanych kartoflach jest najwłaściwszą pod tę roślinę. Z powodu częstego przewracania w roku minionym, z powodu nieprzyjemnej woni i cierpkiego smaku łodyg ziemniaczanych, ziemia pozbawia się pchły ziemnej.

Przygotowanie ziemi. Zaraz po rozmarznieniu silnie się nawozi i przyoruje nawóz, a lepiej jeszcze przykrywa kopiąc spadłem grubemi odłamami ziemi. Na kilka dni przed zasianiem bronuje się tyle razy ile potrzeba do zupełnego rozpulchnienia. Walkowanie, którego następnie użyć należy, utłacza ziemię i równa ją dla dokładniejszego rozsiania nasienia.

Właściwy czas do zasiewu jest od 20 kwietnia do 10 maja. W tym czasie sieje się z dwoma lub trzema przerwami, stosownie do tego jak rozsadzanie będzie się przeciągać. Pierwszy zasiew da rozsądę w dniu 15 czerwca, ostatni zaś dostarczy rozsady do-

brach przymiot w w d. 15 lipca, który jest ostatnim terminem rozsadzania. Należy tak się urządzać, żeby można rozsadzać pomiędzy 15 i 30 czerwca. Flance wyrwywają się w miarę jak dorastają; za zasadę przyjąć należy, żeby rozsadzać flance krótkie, delikatne i dobrze wykształcone. Każda łodyga wąta, która ma więcej aniżeli jeden węzełek, powinna być odrzucona; wyda ona produkt drzewiasty, niższy pod względem ilości i jakości. Byłyby się flance przyjęły, są one zawsze dość rozwinięte do rozsadzania.

Przygotowanie rozsady. Po wyrwaniu flancy, przystępuje się do jej przygotowania, to jest obcinają się nożem końce korzeni zbyt długich, które bez tego przygotowania zaginalyby się w otworach zrobionych flancownikiem. Urywają się również koniuszki liści celem zmniejszenia ewaporacji. Roślina mniej cierpi i przyjęcie się jej jest powniejszemu, a zwłaszcza w czasie ciepłym i suchym. Dobrze jest zanurzyć korzenie młodej roślinki w roztworze z kości palonej, ale nie guana i innych nawozów zawierających amoniak. Amoniak ten rozkłada całą roślinę, w której zatkni-ciu się znajduje. Kość palona, która przylega do korzonków jak ciasto stanowi pewną rezerwę wilgoci i dostarcza jednocześnie pożywienia bezpośrednio dla rośliny potrzebnego.

Rosadzanie brukwi jest robotą trudną, która potrzebuje wielkiej staranności. Po wyznaczeniu linii za pomocą znacznika, robotnik przydeptuje ziemię nogą, zagłębia kołek, celem otworzenia otworu czystego, dostatecznie głębokiego. Po wykonaniu tego, kładzie rozsądę wzdłuż jednej ze ścian otworu i drugiem poruszeniem kołka sprowadza ziemię ze ściany przeciwniej do korzenia roślinki, którą silnie ubija. Od tej chwili roślina powinna dostatecznie trzymać się ziemi, tak żeby ją można pociągnąć za listki bez wyjęcia z ziemi. Robotnik kończy napełniać ziemią wkleśłość, która została zrobiona i naciśnięciem stopy ubija ziemię ra około rośliny.

Jeżeli w chwili równania powierzchnia ziemi jest wysuszona przez słońce i przedstawia tak jakby popiół, należy pamiętać o tem, ażeby przed zagłębieniem kołka usunąć ten popiół nogą, aż do wydobywania ziemi wilgotnej, gdyż wysuszona, dostawczy się do środka otworu, stałaby się powodem wyschnięcia rośliny i utrudniałyby przyjęcie się.

Głębokość w jakiej flancować należy. Pamiętać o tem trzeba, ażeby nie zagłębiać flancy w ziemię więcej niż do początku serca. Niższe liście powinny swobodnie spadać na ziemię, a serce powinno być zupełnie odkryte. Brukiem rozwija się po większej części na powierzchni ziemi i nie lubi tam napotykać przeszkody, co by się stało nieuniknieniem, gdyby zanadto była w ziemi zagłębiona. Wszystkie te szczegóły mogą się wydać zbyt nudnymi dla amatora; ale spodziewamy się, podając je, wyświadczyć przysługę rolnikowi, który waleczny musi z trudnościami praktyki i dla którego głównie to piszemy.

Odległość roślin powinna wynosić od 20 do 24 cali pomiędzy rzędami i 12 do 16 cali pomiędzy roślinami. Ta odległość zwiększa się wreszcie w stosunku prostym urodzajności ziemi. Należy sadzić w odległościach równych we wszystkich kierunkach, gdyż to pozwala używać dogodnie pielnika konnego.

Pielęgnowanie po zasadzeniu. Skoro rozsada się przyjęła, należy wykonać pierwsze poruszenie ziemi pielnikiem konnym, uzupełniając je motykami. Następnie obsypuje się i piele, ażeby ziemię utrzymać w stanie czystości i spulchnienia, aż do chwili skoro zupełnie liśćmi pokryta zostanie.

Ważność obsypywania. Brukiew obawia się wielkiej suszy sierpniowej; widzimy niekiedy w tej porze, jak jej liście pokrywają się pewnym gatunkiem kurzu białawego, który jest oznaką stanu chorobliwego. Często obsypywanie jest najskuteczniejszym środkiem zachowania wilgoci w ziemi utrzymując jej powierzchnię w stanie spulchnienia. Jedno obsypanie wyrównywa trzechkrotnemu skrapianiu.

Brukiew nie powinna zatrzymywać się w swoim wzroście, jak się to zdarza w plantacjach zbyt wczesnych, w pierwszej połowie czerwca. W tych warunkach, staje się ona włóknista, i następnie nie może korzystać z wilgotnych nocy wrześniowych i deszczy jesiennych, które jej bardzo służą. Często nawet gnije i w końcu wydaje plon nie tak wysoki jak przy sadzeniu późniejszym.

Zbieranie liści. Kiedy korzeń brukwi się rozwija, wystrzegać się należy obrywania liści; ale w połowie października, brukiew najpierw sadzona osiąga prawie całą swoją wagę. Liście opadać zaczynają; jest to pora, w której należy je skarmiać przez dobytek; mają one tę samą wartość co liście kapusty i nadają się dla tychże samych zwierząt. Przy tym zbieraniu należy postępować w tym samym porządku w jakim brukiew była sadzona. Wyrzynają się liście sierpem z częścią koinierza, w którym zostawia się 2 do 3 cali nietkniętych przy podstawie.

Zbiór. Przechowanie. Brukiew pozbawiona liści, wrywa się rękami, widelkami albo też motyką zębata. Do tej czynności wybierać należy czas suchy; lepiej się wykopuje i przechowywanie jest lepsze. W ziemi, w krajach ciepłych nie obawia się zimy. Można ją zbierać w miarę potrzeby; ale częste deszcze i mrozy, śniegi często na to nie pozwalają. Lepiej jest przewieźć ją do folwarku. Zebrana w czasie suchym, nie obawia się zimna. Składają się ona w duże ryszpy do 10 stóp grube i jak można najwyższe, które się układają pod ścianami wystawianymi na południe albo na wschód, ażeby je ochronić przed wiatrami północnymi. Część wyższa zakręga się jak można najlepiej. Kupy pokrywają się lekką warstwą jałowca, który się rozkłada w kształcie daszku pochylego, ażeby po nich spływała woda deszczowa. Tym sposobem przechowuje się wybornie. Można również składać brukiew pod szopami zupełnie suchymi i przewietrzanymi. Ale z powodu wielkiej skłonności do fermentowania nie dobrze się przechowuje w ryszpach.

Plon. 300 centnarów z morga jest to plon zbyt mały, ażeby mógł być korzystnym dla rolników; 500 centnarów jest plonem dobrym, jest to oznaką dobrego gospodarstwa; 750 do 850 centnarów stanowi maximum.

Wartość odżywna. Sposób skarmiania. Brukiew stanowi dobrą karmę dla trzody chlewniej, dla skopów, dla koni, ale głównie przeznaczoną dla bydła rogatego. Daje ona mięso i tłuszcz, i chociaż jest ona wyborną karmą dla krów dojnych, ale lepiej służy dla opasów i cieląt odstawionych od cycka. Jest to karma zupełnie zdrowa; można ją dawać bezpiecznie aż do 180 funtów dla wołu chudego ważącego 1125 do 1250 funtów. Poszarpana daje się z przymieszką plew lub siewki. Posypuje się osypką albo makuchami, stosownie do tego jak się używa dla zwierząt potrzebujących karmy bardziej odżywniej. Bardzo dobrze fermentuje w zmieszaniu z paszą suchą. Jej wartość odżywna jest bardzo znaczna; 350 fun. korzeni, stosownie do odmiany i roku, mogą równać się 100 funtom siana; 300 funtów brukwi są tyle odzywne co 400 fun. buraków albo 500 fun. kapusty. Przewyższa ona również marchew pastewną. Jeden tylko pasternak ma nad nią wyższość pod względem wartości odżywniej.

Wybór i uprawa nasienników. Brukiew, tak samo jak wszystkie inne rośliny, ma skłonność do wyrażania się. Tylko staranne pielęgnowanie może ją utrzymać w wysokim stopniu doskonałości.

W chwili sprzętu, wybierają się nasienniki najdoskonalsze. Wrywają się ostrożnie z liśćmi, przesadzają się w ziemię urodzajną i dobrze wystawioną; lekko się obsypują i utrzymuje się ziemię w należytej czystości. Skoro okwitną i strączki się wykształcą na części wyższej, a nie ma ich jeszcze na kończynach gałęzi, które się ukazały na wiosnę, obrywają się te kończyny jeszcze kwitnące. Tym sposobem nasienie równo dojrzewa i nie ma

ziarna czerwonego, które zmniejsza wartość nasienia. Zarłoczność ptactwa nie pozwala trzymać nasienia aż do zupełnego dojrzewania. W chwili kiedy strączki zółknąć zaczynają a zacząć nabierać koloru brunatnego, składają się nasienniki pod szopę dobrze przewietrzaną albo pod drzewem rozłożystym.

Z wymłacaniem wstrzymać się należy, aż ziarno zupełnie dojrzeje i wystawia się je na słońce aż do czasu dopóki nie znikną wszelkie ślady wilgoci. Wsypuje się w woreczki i umieszcza w miejscu suchym; tym sposobem, ziarno przechowuje zdolność kiełkowania przez lat wiele, a szczególnie, jeżeli parę razy do roku, rozpeściera się je na słońcu i przewiewa się celem usunięcia kurzu i owadów, któreby się tam dostać mogły.

Nowo wprowadzone gatunki zboża.

Pszemica czerwona niewylegająca. Od lat kilku zaczęto na południu Francji, a głównie w kotlinie niższej Garonny, uprawiać pod powyższą nazwą odmianę pszenicy, która zdaje się być bardzo ważną dla wszystkich rolników, a głównie pracujących w gruntach średnich, wystawionych niekiedy na upały i suszę. Jest to pszenica bez wąsów, średniej wysokości, a która przez cały ciąg swojej roślinności aż do chwili dojrzewania, przypomina pszenicę Noego, chociaż nie jest tak rychłą i ma przeciwnie, słomę znacznie dłuższą; ale siła, szerokość liści i barwa modra ścierniska i liści, dwie te odmiany czyni bardzo do siebie podobnymi. Ale z chwilą dojrzewania, podobieństwo ustaje zupełnie, gdyż wtenczas kiedy kłos pszenicy Noego staje się biały, kłos pszenicy niewylegającej przybiera barwę czerwoną bardzo jaskrawą. Ziarno jest czerwone, duże, spłaszczone i dosyć podobne do pszenicy Noego, chociaż zazwyczaj mniej jest żółtym.

Wielką zastrugą odmiany, o której mówimy, jest to, że wytrzymuje zmiany temperatury, zimno, suszę, nie wylega, a nadto, ma ten szacowny przymiot, że można ją siać na jesieni albo bardzo wczesnie na wiosnę, co pozwala nią dosiewać miejsce wyznaczane.

Jęczmień angielski do siewu. Wywóz jęczmienia na użytek browarów angielskich jest bardzo dawną gałęzią handlu zbożowego; ale otrzymał on w ostatnich latach zupełnie nowy bodziec, który zawdzięczać należy wpływowi p. Gibson-Richardson'a, negocjanta angielskiego, który przez swoje rady, wydawnictwa, za pomocą nagród wyznaczonych na różnych konkursach, przez ustanowienie agencji kupna w krajach produkujących, wielce posunął rolników na drodze postępu w uprawie jęczmienia dla browarów.

Wiadomym jest, że odmianą najkorzystniejszą do wyrobu piwa, i jedyną prawie, że się tak wyrażymy przyjął przez piwowarów angielskich, jest jęczmień *Chevalier*. Ten to gatunek powinien być przekładanym nad inne w przewidywaniu wywozu do Anglii i nawet należy jeżeli nie co rok, to przynajmniej co lat parę, używać do siewu jęczmienia wprost z Anglii sprowadzonego. W ogóle pożytecznym jest używać nasienia zbieranego w klimacie zimniejszym aniżeli ten, w którym uprawiać mamy. Anglicy sieją najchętniej jęczmień szkocki. Dla tego też ten z tamąd i do nas sprowadzać go należy. Corocznie nim nadejdzie pora zasiewu, p. Richardson, i wszystkie domy handlowe, są w możności dostarczenia jęczmienia oryginalnego angielskiego.

ROZMAITOŚCI.

Zasiew owsa w żyto. Gdy w skutek wyzarcia przez myszy, ozimina tak ucierpi, iż można się spodziewać tylko rzadkiego ży-

ta, zaleca się siać w nią na wiosnę owsa piaszczystego (Sandhafer) szefel na hektar, razem z seradellą, i zasiew uwałować wałkiem pierścieniowym raz lub dwa razy, stosownie do potrzeby. Przez to znacznie można powiększyć sprzęt słomy, koszta zasiewu zaś przy niskich cenach owsa i seradelli nie mogą wchodzić w rachubę. Bo chociaż rzadkie żyto przy dobrej kulturze roli wyda duże kłosa i strata w ziarnie zwykle nie jest tak wielką jak się spodziewają, sprzęt słomy zawsze wtedy wypada nader mały. Temu zapobiega się przez wsianie owsa, który podczas żniw żytnich jeszcze nie jest dojrzały; wszelki inwentarz je go chętnie. Owies piaszczysty sieją od kilku lat zawsze z dobrym skutkiem, na ziemiach lekkich, częścią sam, częścią w mieszaninie z jarką i łubinem.

(Ziemiannin).

Poskramianie koni za pomocą elektryczności. Poskramianie złych i upornych koni w najczystszy odbywa się sposób. Jedni używają ku temu siły, inni łagodności, zręczności czy znordowania, lub wreszcie osłabienia przez pozbawienie pokarmu. Kompania paryżkich omnibusów od niejakiego czasu używa do tego celu elektryczności. Na ostatniem posiedzeniu Stowarzyszenia rolniczego francuzkiego, p. Bella podał bardzo wiele ciekawych szczegółów w tym względzie. Przy użyciu elektryczności, konie narwane, kłuszące, wierzgające, niespokojne, stają się bezpiecznymi i posłusznymi; dają się obrządzać i zaprzęgać bez oporu. Dla tego dosyć jest przepuścić przez usta zwierzęcia słaby strumień elektryczny przy każdym objawie oporu. Pod wrażeniem strumienia znika samowola, staje się ono posłusznem. Strumień otrzymuje się za pomocą maluchnej machinki indukcyjnej systemu Clarkego, od której druty idą do wędzidła. Sposób ten podawano już na ostatniej wystawie paryżkiej, gdzie w oddziale szwedzkim znajdował się przyrząd służący do tego celu. Stanowiła go mała skrzyneczka na 4 do 5 cali długa, zawierająca stos, którego druty wśród cugli przechodziły do wędzidła. W razie kaprysów konia pociska się tylko odpowiedni guzik: wtedy strumień przechodzi i zwierzę się poskramia. Użycie podobne elektryczności sprowadza niejako odrętwienie raczej niż ból i ostatecznie mniej daleko jest barbarzyńskim, niż wiele innych sposobów poskramiania.

(Przyroda i Przemysł).

Sprawozdanie tygodniowe:

Gdańsk 24 maja 1879 r.

Powietrze mieliśmy przez cały prawie czas dość ciepłe, spodziewać się też obecnie należy korzystnego rozwoju ozimiu.

W Anglii panowało również piękne powietrze przy ciepłej temperaturze; oziminy tamtejsze zaczynają się polepszać.

Na targach pszenicy w Anglii panowało w ogóle stałe usposobienie w skutek większego popytu ze strony młynarzy, ceny pozostały jednak niezmiennie; pszenicy angielskiej dowieziono licznie, zagranicznej nie wiele, wystarczało to jednak na potrzeby krajowe, zapasy zaś pszenicy są nieznaczne, a dobre gatunki znajdują zawsze jeszcze pokup na kontynencie.

Jakkolwiek dowozy pszenicy z Ameryki w zeszłym tygodniu jeszcze dość były znaczne, to jednak wkrótce zapewne się zmniejszą, zapasy tamtejsze bowiem widocznie coraz mniejsze, w ostatnim tygodniu nbyło znów 1 mil. bush.

London miał w poniedziałek niezmiennie, w środę ospałe usposobienie; zagranicznej pszenicy dowieziono tu w zeszłym tygodniu 36,657 kw. w stosunku do 29,158 kw. poprzedniego tygodnia.

Liwerpol płacił we wtorek za pszenicę 1 p. mniej.

Hull i Leith notowały słabą, Nowy-York chwiejną tendencję.

Targi Francji pozostały niezmiennie.

Paryż początkowo zwykłowy spadek znów w cenie w ciągu tygodnia.

Na targach belgijskich okazywano chęć kupna na pszenicę

po tańszych jednak cenach; na targach holenderskich mało zawierano tranzakcyj na pszenicę; żyto płaciło lepiej.

Berlin początkowo chwiejny polepszył w środę, ceny a wczoraj notował pszenicę o 2½-3 mr., żyto o 1-2 mr. p. t. drożej.

Na naszym targu interes pszenicy w tym tygodniu nie bardzo był ożywiony; w poniedziałek wyborowe jedyne gatunki znajdowały zbyt, we wtorek popyt się nieco polepszył, a ceny doznały zwyżki o 2-3 mr. w stosunku do sobotnich, targ śródowy gorszą miał tendencję przy małym obrocie, czwartkowy wypadł w skutek święta; wczoraj znajdowały dobre i wyborowe gatunki przy licznym dowozach nieco popytu, średnie natomiast i poślednie trudniej miały zbyt po gorszych cenach.

Rossyjska pszenica miernie w początku tygodnia dostarczana nieznaczny miała obrot, w środę jednak a szczególnie wczoraj usposobienie przy zwiększonych dowozach ożywiło się i płacono niezmiennie ceny.

Żyto znajdowało początkowo chętny pokup tak na konsumpcję jak na wywóz po lepszych cenach, wczoraj doznały lekkie i wilgotne gatunki, liczniej dowiezione, małej zaś żniżki.

		w h. fun. marek za pud kop.	
Płacono na ostatku za 1000 k ^o			
Pszenicy murzającej		117-119	165-169 137-141
pstrój i jasno kolorowój		124-123	174-180 145-150
pstrój		125-129	178-184 148-154
jasno-pstrój		124-128	183-186 153-156
wysoko-pstrój		128-130	187-193 157-162
prawie biały		125	188 158
rossyjskiej pośledniej		119	159 132
" murzającej		118-125	160-171 133-144
czerw. pośledniej i murzającej		123	170 143
czerwonej pstrój		119-126	171-180 144-150
szklistej		122-124	178-181 148-151
jasno pstrój		129	185 155
Żyta krajowego i dolno-polskiego		117-122	115-124 97-100
polskiego obsadzonego		110-120	106-117 89-98
rossyjskiego		113-125	110-123 93-104
Jęczmienia wielkiego		105-114	107-128 90-107
rossyjskiego		100-109	103-115 86-96
Owsa krajowego			113 94
pięknego rossyjskiego			125 106
Grochu kuchennego			125 106
średniego			122 103
na paszę			110-112 93-95
Banknoty rossyjskie marek 196.60 za rubli 100.			

Aleksander Makowski et Comp.

Donu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 24 maja 1879 r.

Pogoda o wiele się ustaliła i w niektórych okolicach przybrała letni charakter. W Anglii i na kontynencie, przechodnie pojawiły się deszcze.

W handlu zbożowym usposobienie prawie się nie zmieniło i główne rynki przetrwały w pozycji wyczekującej. W Ameryce zwyżka zaczyna się chwiać trochę, lecz za to niski fracht morski ułatwia stosunek i handel z Europą. We Francji przeważaie stałe było usposobienie, co dowodzi ciągłej potrzeby importu. Holandia miała targi ospałe. Targi niemieckie są pod wpływem niepewności, jaką wywołuje mające się wprowadzić cło; niepewność tę zakończy zaledwie decyzja parlamentu, i takowej życzyby należało jak najspieszniej. Berlin notował wczoraj po pewnej obniżce znów lepsze ceny i tendencję. Na naszym placu, dowozy kolejną nie były znaczne, lecz i nie małe, także wodna dostawa dość ożywiona.

Pszenica w niektóre dni giełdowe obficie podawana, w wyższych gatunkach mało dowieziona. Ceny jednakże nie uległy żadnej zmianie.

Żyto kolejną mało dowieziona, z powodu jednak znacznych transportów wodnych przyszło do większego ożywienia w tym ar-

tykule, mimo to jednak ceny się obniżyły, poczem nizkie i defektowe partie najwięcej ucierpiały.

W handlu terminowym stan efektywnych towarów nie został bez wpływu cen na kontrakta letnie, tak, iż prawie wszystkie terminy obniżyły się o 1—3 mr.

Jęczmień na początku łatwie miał umieszczenie, dopiero wczoraj usposobienie osłabło i targi przechodziły ospale, bez widocznej przecież zmiany cen.

Owies rozpoczął tendencję stałą, która do końca się utrzymała. Największe powodzenie miały gatunki piękne. W odstawię późniejszej zobowiązania nowe były nie wielkie, przy dawniejszych notowaniach.

Groch nie miał powodzenia, i z trudnością można było zyskać zaledwie zeszlotygodniowe ceny.

Siemię lniane w dobrych gatunkach, miało powodzenie, lecz nizkie gatunki trudny zbyt spotykały.

Kurs mamy 196 marek za 100 rubli.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

	funtów	marek	czyli kop. za pud
Pszenicę wysoką białą	115—135	172—192	143—160
białą	116—133	168—188	140—156
czerwoną	117—135	160—188	132—156
Żyto	105—126	95—120	79—100
Jęczmień browarny		95—137	79—114
na paszę		95—125	79—104
Owies biały		96—108	80—90
pstry		102—105	85—87

Informacja. Panowie komitenci pragną wysłać do nas zboże do sprzedaży komisowej raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg.“

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczkę na takowe pp. K. Skibiński w Winnicy na Ukrainę, Wołyn i Podole; Wł. Swida w Horodzieju na Mińskie i Słuckie; J. Pietrasz w Białymstoku, M. Kaniewski w Grodnie.

T. Rehberg.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Torunia.

Toruń dnia 26 maja 1879 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy piękne powietrze. Z wielu stron skarżą się na stan pól żytnich, i nie rokują sobie dobrego sprzętu; natomiast pszenica i siewy jare pokrzepiły się znowu skutkiem obecnego ciepłego powietrza.

W handlu zbożowym po zaprzestotygodniowej zwyżce nastąpiło cokolwiek spokojniejsze usposobienie.

W Nowym Yorku cena pszenicy chwiała się pomiędzy 1,19—1,17—1,19 dol. Według prywatnych wiadomości z okolic zbożowych Zachodu ma być większa część kontrolowanych zapasów zboża lichego gatunku, a więc niezdatna do eksportu. Tylko 16% jest latowej, dobrej pszenicy; partya ta wszakże jest w większej części własnością spekulantów na zwyżkę, którzy tania jej nie sprzedadzą. Wysyłki pszenicy z portów atlantyckich wynosiły w tygodniu kończącym się 17 b. m. do Anglii 128,000 kw., do kontynentu 120,000 kw., z Kalifornii i Oregonu do Anglii 35,000 kwarterów, razem 283,000 kw. w stosunku do 214,000 kw. w tygodniu poprzednim, a 248,000 w równoległym tygodniu roku przeszłego. W Anglii ceny pszenicy nie zmieniły się, a nawet sprzedający w niektórych razach zmuszeni byli do ustępstw w cenach.

Na targach prowincjonalnych Francji było szczupłe zaofiarowanie, tendencja była też marna a ceny w wielu miejscach o ½ fr. się podwyższyły. Marsylia ma dobry obdyt w Hiszpanii; w Paryżu natomiast skutkiem zmiany powi. trza dotychczasowe mocne usposobienie cokolwiek się osłabiło. W Belgii i Hollandyi był interes na pszenicę spokojną, natomiast popyt na żyto był wielki. Nad Renem i w południowych Niemczech utrzymywały się do

tychczasowe ceny, obrót przecież był mniejszy. W Austrii i Węgrzech był skutkiem zwiększonych dowozów dość wielki i ożywiony interes. W Niemczech środkowych popyt na żyto i pszenicę był wielki. Eksport zaś z północno-niemieckich portów był szczupły.

W Gdańsku w ubiegłym tygodniu nie było ożywionego interesu. W poniedziałek było słabe usposobienie i tylko wyborowe gatunki znajdowały nabywców. We wtorek cokolwiek lepszy był popyt przy obniżce 2—3 mr. na tonnie. W środę był bardzo mały interes, w czwartek skutkiem święta nie było targu, a w piątek przy zwiększonym dowozie cokolwiek był lepszy popyt na piękne gatunki, podczas gdy średnie i poślednie gatunki przy obniżonych cenach trudne były do sprzedania. W sobotę zaś przy małym zaofiarowaniu bardzo był szczupły interes.

Na naszym placu dowozy zboża a mianowicie żyta były wielkie, i jakkolwiek skutkiem nadeszłych wiadomości z innych targów usposobienie tutejszych nabywców cokolwiek osłabło, jednakże sprzedaż przy małej obniżce była łatwa a obrót był wielki. W ogóle przecież ceny w stosunku do notowań naszych zaprzestotygodniowych utrzymały się.

Płacono za 1000 kilogr.			
Pszenica ruska	120—133 fun.	165—175	Mrk.
krajowa	123—128	170—175	”
”	129—131	175—180	”
”	123—128	180—185	”
”	129—137	185—188	”
Żyto ruskie	108—122	100—110	”
krajowe	115—122	110—116	”
”	124—130	116—122	”
Jęczmień ruski		90—110	”
krajowy		110—130	”
Owies ruski		105—115	”
krajowy piękny		115—120	”
Groch na paszę		100—115	”
kuchenny		115—135	”
Wiktorya		150—160	”
Zubin złoty		70—85	”
niebieski		60—70	”
Wyka		90—100	”
Rzep		240—250	”
Rzepak		230—240	”
Rydz (laica)		185—190	”

W Hamburgu dowozy okowity były obfite i na początku tygodnia każdą partję przy stałych cenach nabywano. W ciągu przecież tygodnia popyt się cokolwiek zmniejszył, skutkiem czego ceny znowu zrównały się z zaprzestotygodniowymi cenami.

Płacono za 10,000 litrów za towar leśe włączanie z beczkami tel. qual 35 ¼, do 36 ¼, mrk. wedle gatunku beczek.

	nr. 37 ¼	nr. 38	nr. 38 ¾	nr. 40	nr. 41	kop. 1,14	1,15	1,16	1,19	1,25	1,39
na maj loco											
na maj czerw.											
na czerw lipiec											
na lipiec sierp.											
na sierp. wrześ.											
na wrześ. paźd.											

ce odpowiada franko Alexan drowo po po tręczeniu wszel kich kosztów i wartości beczki za wia dro 80 proc. przy kursie 200.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rosyjskie banknoty	197 30	Mrk.
Pszenica maj czerwiec	193 00	”
wrzesień-październik	194 50	”
Żyto loco	126 00	”
maj-czerwiec	124 00	”
czerwiec lipiec	124 00	”
wrzesień-październik	130 50	”
Olej rzepakowy, maj-czerwiec	57 00	”
wrzesień-październik	57 00	”
Okowita loco	52 10	”
maj-czerwiec	51 90	”
sierpień-wrzesień	53 50	”